Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok I | ŁÓDŹ, WTOREK 15 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 138

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 – 7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14

Jak rząd ratuje skarb?

Min. Zdziechowski wniósł trzy nowe ustawy, mocą których: 1) pobierane będą podatki od rolników w ziemiopłodach; 2) zmniejszone zostaną uposażenia, emerytury i renty inwalidzkie; 3) ulegną redukcji udziały związków komunalnych w państwowym podatku dochodowym; 4) uregulowany będzie obrót artykułami pierwszej potrzeby.

W dniu wczorajszym do laski marszałkowskiej zgodnie z zapowiedzią ministra skarbu wpłynęły następujące ustawy:

1) **O płaceniu przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami;**

2) **o środkach zapewnienia równowagi budżetowej;**

3) **o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.**

Pierwsza z tych ustaw o płaceniu przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami postanawia, że od rolników, **zalegających z uiszczeniem należnych od nich skarbowi państwa podatków bezpośrednich i opłat skarbowych, minister skarbu władny jest pobrać te podatki i opłaty w naturze ziemiopłodami, o ile rolnik nie uiści należności gotówką w ciągu dni 14 od terminu płatności.**

O ile chodzi o bieżące należności skarbowe, minister skarbu władny jest także zgodzić się na uiszczenie ich ziemiopłodami na prośbę rolnika.

Ceny ziemiopłodów na poszczególne okresy, przyjmowane na potrzeby zaległych należności, oznaczane będą przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem rolnictwa oraz przemysłu i handlu.

Na zapłacenie należności bieżących ziemiopłody będą przyjmowane według miejscowych cen rynkowych.

Druga ustawa w pierwszym punkcie zawiera **zmianę niektórych przepisów o wymiarze uposażeń i zaopatrzeń emerytalnych,** przyczem artykuł 1-szy zawiera postanowienia, że w okresie pierwszych 3-ch miesięcy 1926 roku wszelkie świadczenia skarbowe, wynikające z ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oraz o uposażeniu sędziów w sądownictwie powszechnem i administracyjnem oraz prokuratorów, jak również inne świadczenia skarbowe, obliczone dotychczas według tych ustaw, będą obliczone według zasad, **obowiązujących w dniu 1 grudnia 1925 r. przy zastosowaniu zmian, wprowadzonych w niniejszej ustawie. (Na grudzień mnożna wynosi 43 punkty).**

Niezależnie od tego, **zaopatrzenie emerytalne oraz zaopatrzenie wdów i sierot i uposażeń funkcjonarjuszów wojskowych i wojska ulega zmniejszeniu: w grupach uposażeniowych od 12 do 14 kategorji o 4 i pół proc., w grupach od 9 do 11 kategorji o 5 proc., w grupach od 1 do 8-ej kategorji, uposażenia sędziów i prokuratorów oraz wszelkie inne uposażenia o 6 procent.**

Ponadto dodatkowe punkty i mnożną zmniejsza się o 50 procent.

Art. 5 ustawy **podwyższa maksymalną ilość godzin tygodniowych, ustanowionych dla nauczycieli i dyrektorów szkół średnich, seminarjów, szkół zawodowych itd.**

Art. 7-my wprowadza **zmniejszone wynagrodzenie za godziny nadliczbowe** i specjalne czynności administracyjne i opiekuńcze nauczycieli oraz za zastępstwo.

Uchylone zostały wreszcie przepisy art. 107, 108 i 109 ustawy uposażeniowej co do zaliczenia czasu poprzedniej służby dla nauczycieli.

W punkcie 2-im ustawy przeprowadzono pewne zmiany ustawy o zaopatrzeniu **inwalidów wojennych, ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych wskutek służby wojskowej.**

Dotychczas prawo do pobierania renty uległo zawieszeniu, jeżeli dochód, podlegający opodatkowaniu, trzykrotnie przewyższał rentę, jakąby otrzymał inwalida w razie zupełnej zdolności zarobkowej. Obecnie **prawo to ulegnie zawieszeniu, jeżeli dochód, osiągany z jakiegokolwiek źródła, trzykrotnie przewyższy tę rentę.**

Ponadto wprowadza się postanowienie, **że wdowy i rodzice nie mogą w żadnym razie pobierać renty w wysokości przekraczającej zarobek miesięczny zdrowego mężczyzny, względnie zdrowej kobiety w danym zawodzie i w danej miejscowości.**

W punkcie trzecim ustawa zmienia niektóre postanowienia o utrzymaniu szkół, w szczególności **uchylone zostają niektóre postanowienia o państwowych stypendjach oraz o innych formach pomocy dla młodzieży akademickiej**

Podnosi się cyfry oznaczające liczbę dzieci w wieku szkolnym, określoną w ustawie o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych, z 60 na 80, ze 100 na 120 i ze 150 na 170.

Punkt czwarty zmienia przepisy ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, punkt 5 zaś niektóre **przepisy o organizacji kas chorych oraz o administracji funduszu bezrobocia.**

Między in. postanawia się, **że przypadający związkom komunalnym udział we wpływach państwowego podatku dochodowego wynosić ma dla miast 15 pr.** z wyjątkiem Warszawy, gdzie wynosi 20 procent, zaś dla powiatowych związków komunalnych 15 procent podatku dochodowego, przepisanego w gminach wiejskich.

Trzecia ustawa o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku w art. 1-ym upoważnia radę ministrów, aby celem zaopatrzenia rynku wewnętrznego w przedmioty powszechnego użytku, tudzież zapobiegania i przeciwdziałania **zwyżce cen na te przedmioty,** regulowała:

a) wywóz zbóż chlebowych, w razie stwierdzenia ich braku;

b) przemiał zbóż chlebowych i wypieki;

c) ceny przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, jakoteż odzieży i obuwia na zasadzie kosztów produkcji i gospodarczo usprawiedliwionych kosztów wymiany;

d) obrót handlowy przedmiotów powszechnego użytku wyżej wyszczególnionych.

W art. 2-m postanawia się, że **opłaty za korzystanie z komunalnych urządzeń zakładów i przedsiębiorstw, dostarczających ludności przedmiotów, względnie świadczeń powszechnego użytku, wymagają zatwierdzenia właściwych władz nadzorczych.** Tak samo zatwierdzenia wymagają również wszelkie zmiany tych opłat.

W art. 3-im postanowione są sankcje karne za przekroczenie rozporządzeń, wydanych na podstawie tej ustawy. — **Winni temu przekroczeniu, ulegają karze aresztu do 6 tygodni i grzywny do 10 tysięcy złotych lub jednej z tych kar.** Grzywna może być zamieniona na karę pozbawienia wolności, według uznania władzy orzekającej, jednak nie wyżej, niż 3 tygodnie. Z karą grzywny lub aresztu może być połączona konfiskata przedmiotów do których odnosi się czyn przestępczy.

Art. 4-ty oznacza właściwe władze do orzekania o winie. Władzami temi są władze administracyjne I instancji, od których orzeczenia można będzie w ciągu 7-iu dni odwołać się o przekazanie sprawy właściwemu sądowi powiatowemu, wzgl. sądowi pokoju.

W art. 5-ym ustanawia się, **że rozporządzenia wydane na podstawie niniejszej ustawy będą obowiązywały do 31 grudnia 1926 r.** Rada ministrów może jednak przedłużyć ich moc obowiązującą do 31 grudnia 1927 r.

Sejm domaga się reorganizacji władz administracyjnych.

Uprościć urzędowanie, zwinąć zbyteczne wydziały, etaty i resorty.

Sprawozdawca parlm. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Przebieg wczorajszego posiedzenia sejmu nie przyciągnał uwagi posłów którzy całkowicie poruszeni byli sensacją, rozgrywającą się poza gmachem parlamentu.

Mamy tu na myśli aresztowanie b. ministra skarbu i b. prezesa P. K. O., p. Huberta Lindego.

Posiedzenie izby przeważnie poświęcone było **dyskusji nad ustawą o** pragmatyce nauczycielskiej.

Po zwięzłym referacie posła Smulikowskiego (P. P. S.) posypały się przemówienia poselskie i zdawało się, że potok słów nie natrafi na żadną tamę..

Mowy były, że się tak wyrażmy, czysto fachowe, gdyż w debatach głos zabierali przeważnie nauczyciele - posłowie.

Wszystko ma jednak swój koniec i dlatego około godz. 8-ej wieczorem doczekaliśmy się **uzasadnienia przez posła Pragera (P. P. S.) wniosku naglego koalicj. w sprawie zmniejszenia wydatków na administrację państwową.**

— Administracja ta — mówi wniosek — przeciążona jest formalnościami, a kosztuje tak **dużo, że budżet nie może tego znieść.**

Dlatego już teraz **należy rozpocząć prace nad reorganizacją całego aparatu administracyjnego.**

Stronnictwa podpisane na wniosku domagają się cofnięcia złych przepisów i reorganizacji całego aparatu **nie cofając się przed zwinięciem urzędów zbędnych etatów i wydziałów,** aby dofiarach osobistych, lecz na celowem ofiarcah osobistych, lecz na celowem urządzeniu państwa.

Rezolucja wzywa rząd:

1) do przedłożenia do 1 lutego 1926 roku projektu ustawy o reorganizacji władz administracyjnych;

2) do wydania do tego czasu nowych przepisów o rachunkowości i kasowości państwowej oraz przepisów biurowych, umożliwiających urzędowanie w trybie uproszczonym.

Jak widać z tego, pomimo niefortunnej **sytuacji wniosku, realne chęci** są jaknajlepsze. Lecz czy rząd obecny zdoła tę operację na chorym organiźmie biurokracji rodzimej szczęśliwie przeprowadzić?

Tymczasem **nagły wniosek uchwalono.** Nikt mu się nie sprzeciwiał.

Na zakończenie marsz. Rataj oświadczył, że wpłynęły **cztery ustawy rządowe w formie wniosku nagłego:**

1) w sprawie wypuszczenia 2 serji pożyczki dolarowej;

2) o opłacaniu podatków przez rolników w naturze;

3) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów codziennego użytku:

4) o środkach zapewniających równowagę budżetową.

Dzisiaj we wtorek odpowiednia komisja będzie ustawy te rozpatrywać, a sejm zajmie się nimi na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w nadchodzący czwartek o godz. 10 rano.

Dwudniową przerwę w planowanych naradach izby tłumaczył marszałek koniecznością dania komisjom czasu do pracy.

L.

——:o:——

Pierwszy realny krok oszczędnościowy.

Skasowanie nadzwyczajnego komisarjatu oszczędnościowego.

Spraw. parl. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Wczoraj, jedno z pism popołudniowych warszawskich, podało wiadomość o dymisji nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego.

Jak się nasz korespondent dowiaduje sprawa przedstawia się jak następuje:

P. Moskalewski, jak to zwykło robił przy zmianie rządu, przy ostatniej zmianie gabinetu podał się do dymisji, jednak **rada ministrów postanowiła, aby pełnił on swe funkcje do końca roku bieżącego.**

Rzeczywiście w tym czasie kończą się kredyty, wyznaczone na misję p. Moskalewskiego.

Mimo to jednak, ze względów oszczędnościowych akcja oszczędnościowa musi być prowadzona w dalszym ciągu, a kredytów na obie komisje oszczędnościowe już niema, przeto rząd zdecydował, **że dotychczasowa komisja oszczędnościowa przekształcona zostaje na komisję eksportową, w której skład wchodzić będą delegaci poszczególnych ministerstw.**

Na czele tej nowej komisji stanie dyrektor departamentu budżetowego ministerstwa skarbu.

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy nadzwyczajny komisarz p. Moskalewski, **wróci na swe dawne stanowisko wojewody lubelskiego.**

180,500 złotych

na zapomogi dla bezrobotnej inteligencji.

Spraw. parl. „Il. Republiki" (L.) telefonuje:

Jak się dowiadujemy, ministerstwo pracy i opieki społecznej przeznaczyło kwotę 180.500 zł. jako zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych w większych miastach.

Rozdanie zapomóg ma nastąpić przed świętami.

Prace w komisjach sejmowych.

Spraw. parl. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Jutro, poza komisją, która zajmie się badaniem czterech ustaw rządowych, zbierze się komisja ochrony pracy, na której min. pracy i opieki społecznej Ziemięcki, wygłosi expose.

Pozatem ogłoszone jest posiedzenie komisji prawniczej. Na porządku dziennym — nowela ustawy o ochronie lokatorów.

Znaczki stemplowe po 1 złoty

wycofane będą w dn. 20 b. m.

Warsz. koresp. „Il. Republiki" tlefonuje:

Z dniem 20 b. m. wycofane zostaną z obiegu znaczki stemplowe wartości 1 złoty.

Użycie tych znaczków po dniu wyżej wskazanym będzie uważane za niedopełnienie ustawowego obowiązku uiszczania opłat (należytości) stemplowych i pociągnie za sobą dla płatnika następstwa, przewidziane w odnośnych przepisach o opłatach (należytościach) stemplowych.

Termin oraz warunki wymiany wycofanych z obiegu znaczków stemplowych 1-złotowych na znaczki tej samej wartości nowej emisji podane zostaną w osobnem obwieszczeniu.

—:o:—

500 paszportów zagranicznych

skradziono w min. spraw wewnętrznych.

Z Warszawy donoszą:

W jednym z wydziałów ministerstwa spraw wewnętrznych wykryto kradzież. Mianowicie z pod zamknięć kasjera ministerstwa spraw wewnętrznych wykradziono 500 blankietów paszportów zagranicznych oraz pewną, nieznaczną resztą sumę gotówki.

Kto dokonał kradzieży w jakich okolicznościach i czy działała tutaj jakaś szajka z zewnątrz, czy też kradzież dokonana została przez kogoś z oficjalistów ministerjum na razie nie wiadomo. Zarządzone zostało dochodzenie.

Panika walutowa w Paryżu.

Wszyscy uciekają od spadającego franka.

Paryż, 14 grudnia.
Agencja Wschodnia.

Na francuskim rynku walutowym zaznacza się coraz silniej zniżka franka francuskiego. W Paryżu panuje nastrój gorączkowy. Banki nie mogąc zadośćuczynić zleceniom w godzinach urzędowania, załatwiają je nawet w godzinach nocnych.

Cały ruch ma charakter gorączkowej ucieczki od franka. Koła finansowe przypisują dalszą zniżkę franka spekulacji czynników zagranicznych i projektom inflacyjnym Louchera.

Projekty finansowe Louchera.

Paryż, 14 grudnia.

Minister Loucheur złożył parlamentowi francuskiemu dwa pierwsze z siedmiu swych projektów sanacji finansowej.

Pierwszy projekt ustawy, który mówi o nowych podatkach, przewiduje podwyżkę cen tytoniu, stempli, opłat alkoholowych oraz taryfy pocztowej.

Listy wewnątrz kraju będą opłacane zamiast 30—50 centimów. List zagraniczny będzie kosztował 1 fr. 50ct.

Jak donoszą pisma paryskie, na wiadomość o tych projektach, sklepy tytoniowe znalazły się w oblężeniu. Palacze wykupują wielkie zapasy ttyoniu póki jest tani.

Co do innych podatków — to minister Loucher podnosi znacznie podatek dochodowy, a chce podwoić podatek od zysków z rolnictwa. Zmiany w posiadaniu nieruchomości i własności handlowej, oraz spadki obciążone będą wysokim podatkiem w rodzaju jednorazowej daniny.

Wpływy te mają powiększyć dochody skarbu państwa o 7 miljardów franków w r. 1926, a o 8 miliardów w roku 1927.

Hubert Linde, b. prezes P. K. O., aresztowany!

Pozostaje on w areszcie domowym do czasu złożenia 300 tys. złotych kaucji.

Spraw. parl. „Il. Republiki" (L.) telefonuje:

W niedzielę wieczorem sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, **p. Józef Skorzyński, podpisał nakaz aresztowania p. prezesa P. K. O., Hubertta Lindego.**

Postanowienie jest bezpośrednim wynikiem śledztwa, jakie p. sędzia Skorzyński prowadził w sprawie skandalicznych nadużyć w P. K. O.

Środek prewencyjny w formie aresztu domowego zastosowano do czasu złożenia 300.000 zł. kaucji.

P. Hubert Linde opuścił już wspaniałe apartamenty w gmachu P. K. O. i **wraz z rodziną składającą się z 5 osób przeniósł się do skromnego, dwupokojowego mieszkania przy ul. Brzozowej 2-4.**

O godz. 7-ej wieczorem przybył tam posterunkowy 1-go komisarjatu, aby objąć straż przy aresztowanym.

Posterunkowi zmieniali się początkowo co godzinę. Od północy dopiero zaprowadzono dyżury normalne.

W kuluarach sejmowych olbrzymie wprost wrażenie wywołała wiadomość o aresztowaniu b. prezesa P. K. O. p. Lindego. Wszyscy snuli komentarze do tego bądź co bądź niepowszedniego wydarzenia.

Naogół domowy areszt, w jakim przebywa p. Linde, oraz nałożona na niego **wysoka kaucja w kwocie 300 tysiecy złotych** były przedmiotem ostrej **krytyki ze strony posłów, gdyż, jak** twierdzono, **p. Lindego nie należało albo wcale aresztować, a jeżeli aresztowanie już nastąpiło, to należało go zatrzymać w więzieniu.**

Jak się nasz korespondent dowiaduje, **areszt domowy został zastosowany** dlatego, że **p. Linde podał, iż jest cierpiącym,** a procedura w tych wypadkach przewiduje areszt domowy.

Największe wrażenie wywołało aresztowanie p. Lindego **wśród piastowców, gdzie miał on wielu przyjaciół politycznych.** To też, jak słychać, niektórzy politycy tego obozu **już zaczeli zabiegać o jakiekolwiek rozwiązanie tej sprawy w sensie dla p. Lindego oczywiście przychylnym.**

—:o:—

P. Moraczewski nie chce należeć do rządu

Ponowił on wczoraj prośbę o dymisję.

Z Warszawy donoszą:

Minister robót publicznych, Jędrzej Moraczewski, ponownie zwrócił się do premjera Skrzyńskiego w specjalnie wystosowanym liście, **prosząc go o zwolnienie z zajmowanego stanowiska.**

Dymisję swą motywuje nadal p. Moraczewski tem, **że będąc chorym, nie chce pobierać pensji ze skarbu państwa.**

O godz. 12.30 klub PPS. kategorycznie zaprzeczał, aby powtórnie min. Moraczewski składał podanie o dymisję.

W tym samym jednak czasie z innych źródeł nadeszło potwierdzenie wiadomości o dymisji.

List p. Moraczewskiego datowany jest w Sulejówku dn. 14bm.

Minister Moraczewski stwierdza w nim, że nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na swój list dymisyjny z dn. 10 bm. i, gdyby dymisja nie była przyjęta, to **ponawia swą decyzję i prosi o przedstawienie jej prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Palce Paderewskiego

warte są 50 milionów dolarów

Londyn, 14 grudnia.
Agencja Wschodnia.

Jak donoszą z Nowego Jorku, Ignacy Paderewski, podczas koncertu w Carnegie - Hall, który odbył się w ostatnią niedzielę, odniósł skaleczenia w palec, lecz mimo krwawienia rany koncert doprowadził do końca. Publiczność przyjęła ten fakt owacyjnie. Paderewski dopiero po koncercie zażądał pomocy lekarskiej.

Palce Paderewskiego ubezpieczone były przed wojną na sumę 5 miljonów dolarów. Po wojnie Paderewski podwyższył stawkę do 50 milj. dolarów. Towarzystwo ubezpieczeniowe wypłaci mu tę sumę oczywiście dopiero wtedy, gdy Paderewski nie będzie w stanie użyć swoich palcy do gry na fortepianie.

Rynek pieniężny.

W dniu wczorajszym na prywatnym rynku dyskonterskim w Łodzi dokonano niewiele tranzakcji po stopie 4 i pół do 5 i pół w stosunku miesięcznym przy pierwszorzędnym materjale wekslowym. Zapierwszorzędny materjał uważa się obecnie weksle z wystawieniem względnie z żyrem kilku zaledwie największych przedsiębiorstw przemysłowych. Takich weksli nadal brak w obrocie, przyczem materjał „gorszy" już zupełnie się w rachubę nie bierze.

Traty dolarowe dyskontowano wczoraj po 3 i jedna czwarta proc. w stosunku miesięcznym.

- c -

Druga serja pożyczki dolarowej

nie bedzie zupełnie oprocentowana.

Warsz. koresp. „Il. Republiki" (W) donosi:

W dniu 1 marca roku przyszłego nastąpi termin płatności serji pierwszej premjowej pożyczki dolarowej.

Wobec tego minister skarbu złożył radzie ministrów projekt ustawy o wypuszczeniu serji drugiej premjowej pożyczki dolarowej. Projekt ten rozważany był na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, która upoważniła ministra skarbu do przedłożenia projektu ustawy tej sejmowi.

Zaprojektowana serja druga premjowej pożyczki dolarowej przeważnie wzoruje się na serji pierwszej; wprowadzone zmiany oparte zostały na praktyce, osiągniętej przy sprzedaży serji pierwszej. Ministerstwo skarbu projektuje wypuszczenie serji drugiej pożyczki dolarowej bez oprocentowania, proponuje natomiast zwiększenie sumy wygranych premji.

Przy opracowywaniu rozporządzenia wykonawczego mają być wprowadzone zmiany, dążące do ulepszenia pożyczki (zmiana ilości losowań, wysokości premji itp.

Serja druga premjowej pożyczki dolarowej **wypuszczona będzie na sumę 5 miljonów dolarów** Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z terminem płatności, nie dłuższym nad 5 lat od daty emisji. **Ogólna kwota, przeznaczona do corocznego losowania premji, nie może przekraczać 500 tysięcy dolarów.**

Wpływy, uzyskane z pożyczki, mają być obrócone na **wykup obligacji serji pierwszej** oraz celem wycofania części biletów zdawkowych.

Zredukowani pracownicy zapałczarni

otrzymują zaliczki na poczet należnych im odszkodowań.

Warsz. kor. „Il. Republiki telefonuje:

Ponieważ wprowadzenie monopolu zapałczanego spowodowało redukcję części urzędników i robotników w fabrykach zapałek, więc **zredukowanym przysługuje odszkodowanie na mocy ustawy o monopolu zapałczanym.** Wypłata odszkodowania tego zależną jest od dostarczenia ministerstwu skarbu wykazów tych robotników i urzędników, którym odszkodowanie to się należy.

Wykazy takie poszczególne fabryki zapałek obowiązane były złożyć ministerstwu skarbu do dnia 10 października rb., jednakże **niektóre z tych wykazów nadesłano ministerstwu dopiero dnia 4 grudnia.** Pozatem prawie wszystkie przedłożone wykazy wymagają uzupełnień.

Ponieważ wobec tego sprawa wypłaty odszkodowania pełnego musi się przeciągnąć jeszcze przez pewien czas, więc ministerstwo skarbu, uwzględniając trudne położenie zwolnionych z fabryk zapałek robotników i urzędników, **zarządziło dnia 5 bm. wypłatę zaliczek na poczet należnego odszkodowania robotnikom i urzędnikom** tych fabryk, które nadesłały ministerstwu skarbu potrzebne wykazy przed dniem 1 grudnia rb.

Zaliczki te mają być wypłacone w następującej wysokości:

1) Urzędnikom fabrycznym w wysokości poborów 3-miesięcznych,

2) robotnikom i robotnicom, przyjętym do fabryk przed dniem 15 lipca rb. (tj. przed uchwaleniem monopolu zapałczanego), w wysokości zarobków 4-miesięcznych.

3) robotnikom i robotnicom, przyjętym do fabryk po dniu 15 lipca rb., w wysokości zarobków 2-miesięcznych.

Chaciński contra Korfanty.

Dziś decydujące spotkanie na plenum chadecji.

Spraw. parl. „Il. Republiki" (L.) telefonuje:

W kuluarach sejmowych mówiono wczoraj wiele o dzisiejszem posiedzeniu klubu Ch. D., na którem zapadnie uchwała w sprawie rezygnacji prezesa klubu posła Chacińskieko.

Korespondent nasz zwrócił się osobiście do p. Chacinskiego z zapytaniem, co o jego dymisji sądzić, na co otrzymał następującą odpowiedź:

— Mogę panu tylko powiedzieć, że **wyboru na stanowisko prezesa nie przyjąłem.**

— A powody? — pytamy.

— Tych panu wyjawić nie mogę.

Jednakże powody te są w sejmie ogólnie znane i pomimo zrozumiałej dyskrecji p. Chacińskiego nie popełnimy z naszej strony niedyskrecji jeżeli powtórzymy to o czem cały sejm mówi.

Przyczyną rezygnacji posła Chacińskiego był wybór posła Korfantego do komisji parlamentarnej klubu Ch. D.

Jutro rozegra się więc dość ciekawa „partja" polityczna pomiędzy dwoma prądami nurtującymi w łonie tego klubu.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 15 grudnia 1925

Mierz siły na zamiary.

W społeczeństwie dominuje obecnie hasło oszczędności państwowych. Budżet dwumiljardowy p. Grabskiego nie może być utrzymany. P. min. Zdziechowski obliczył, że maksymalna wydajność podatkowa Polski w r. 1926 sięgnie 1,500,000 złotych. W ten sposób budżet dawny, wyrażający się w cyfrze około 400 miljonów dolarów przy nowym kursie złotego spada do circa 150 milj. dolarów.

Oszczędność tak olbrzymia, że wywołująca wprost niedowierzanie, a nawet wątpliwości bardzo poważne, iż z budżetu tego wobec wzrastającej drożyzny i podupadłego kursu waluty uda się pokryć wydatki rzeczowe i procenty i raty zagranicznych pożyczek...

Gdyby nawet jednak stał się niewytłomaczalny jakiś cud i nowy czarodziej skarbu umiałby uporać się z nadludzkiemi trudnościami, pozostaje nam wcale niemiłe przekonanie, że Polska przy minimalnym budżecie 150 miljonów dolarów spada do rzędu państw trzeciej kategorji i na długie lata musi pożegnać się z aspiracjami i ambicjami mocarstwa. Dla państwa, zajmującego w Europie współczesnej centralne położenie geograficzne, liczącego blisko 30 miljonów mieszkańców, zasobnego w wielkie bogactwa naturalne, opierającego się o tysiącoletnią tradycję historyczną, o samorodną kulturę, przekonanie takie nie jest rzeczą miłą.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest wyłącznie fatalny stan polskiego gospodarstwa narodowego. Częściowo jest on skutkiem wojny, skutkiem, dotychczas nie naprawionym, częściowo zaś płynie z lekkomyślnej i rozrzutnej gospodarki podczas siedmiu lat naszej niepodległości. Trzeba powiedzieć otwarcie, że nie znaleźliśmy jeszcze Bismarcka naszej ekonomiki, którvby potrafił z trzech zaborów, związanych dawniej z trzema rozmaitemi organizmami gospodarczemi stworzyć nową potężną całość i dostosować jej życie do wymagań zmienionych warunków. Gdyby praca ta była przynajmniej zapoczątkowana, bylibyśmy już dzisiaj na najlepszej drodze do mocarstwowej potęgi i nie tylko nie mielibyśmy potrzeby zmniejszać budżetu, ale odwrotnie — rozbudowywać go dla celów rozrosłej państwowości.

Dowody cyfrowe, daje nam statystyka przedwojennej siły płatniczej różnych dzielnic Polski, złączonych dziś administracyjnie i politycznie w jedno państwo. Cyfry poniżej przytoczone, a nieznane szerszemu ogółowi, nie są nadzwyczaj ścisłe. Mocarstwa zaborcze usiłowały traktować ziemie polskie, jako organicznie związane ze sobą i nie prowadziły specjalnej statystki podatkowej należących do nich zaborów. Rekonstrukcja cyfr tych na podstawie wykazów podatkowych poszczególnych okręgów oraz przypuszczalnego podziału wpływów celnych z natury rzeczy nie jest dokładna, niemniej jednak maluje w należytych barwach bogactwo przedwojenne Polski i wielkie zyski, ciągnione z naszych włości przez zaborców.

Tak więc b. Królestwo Kongresowe w roku 1911, z którego pochodzą nasze cyfry dawało wpływów podatkowych i opłat 256,377,959 rubli, czyli prawie dziesiątą część wpływów całej Rosji. Najpoważniejszą pozycją wpływów tych były regalja (monopol spirytusowy, poczty i telegrafy, telefony itp.) — blisko 56 miljonów rubli; podatki pośrednie (tytuń, cła, cukier, zapałki itp.) — 91 miljonów oraz dochody z domen i przedsiębiorstw państwowych w Polsce — 52 i pół miljona rubli.

Podatki bezpośrednie odgrywały mniejszą rolę i dawały prawie 29 milj. rubli.

Zaznaczyć należy, iż wobec panującego względnego dobrobytu i uprzemysłowienia Polski w b. zaborze rosyjskim podatki nie były zbyt uciążliwe i skargi na śrubę podatkową były o wiele mniejsze, niż obecnie.

W ostatnim roku przedwojennym (1913) wpływy z b. Królestwa znacznie wzrosły i wedle obliczeń prowizorycznych sięgały 330,000,000 rubli!.... Na głowę mieszkańca wypadało przeciętnie w stosunku rocznym około 25 rubli.

Inne ziemie zaboru rosyjskiego (Litwa Podole, Wołyń, Ukraina), związane historycznie z Polską dały łącznie w roku 1913 — 460,318,000 rubli. Mniej niż połowę tych wpływów, a więc około 200 milj. rubli przypisać trzeba ziemiom, które weszły dziś w skład Rzeczypospolitej (kresy wschodnie).

Małopolska wnosiła do skarbu austrjackiego oraz pokrywała własne wydatki krajowe łącznie 505,086,187 koron.

B. zabór pruski bez G. Śląska i okręgu Olsztyńskiego dawał 444,400,000 marek niemieckich, cały G. Śląsk zaś 280,000,000 marek. Na część Śląska, należącą obecnie do Polski przypada około 180,000,000 mk. Na głowę polaka, zamieszkującego w byłym zaborze niemieckim obciążenie podatkowe wynosiło 156,21 mk. rocznie.

W rezultacie otrzymujemy w zaokrągleniu następujące zestawienie wpływów podatkowych w różnych dzielnicach Polski, przeliczone na złote, równe frankom szwajcarskim:

Kongresówka	—	858 miljonów
Kresy wschodnie	—	560 „
Małopolska	—	530 „
Poznanskie i Pomorze	—	546 „
G. Śląsk	—	220 „
	Razem	2714 miljonów

Odrzucając jeszcze 200 miljonów dla rachunku pesymistycznego wskazanego w obliczeniach wpływów budżetowych, pozostaje nam jeszcze olbrzymia suma 2 i pół miljarda złotych franków, którą może płacić Polska przy pełnym uruchomieniu pracy w mieście i na wsi, płacić swobodnie, nie narzekając zbytnio na ucisk podatkowy, podobnie jak było przed wojną.

Chodzi tylko o to, że rządy, nie posiadające należytego zrozumienia sytuacji chciały niemal taką samą sumę wydostać od społeczeństwa zrujnowanego i zbiedniałego, po przeżyciach wojennych, a bez skonstruowania nowej polskiej idei ekonomicznej.

Ten eksperyment nie mógł się udać i doprowadził do tego, co dziś dokoła widzimy.

Polska posiada dane wielkomocarstwowe. Trzeba je powoli i bez gwałtu rozwinąć. Politykę wielkiego mocarstwa robi się przez imponujący rozwój przemysłu, handlu, rolnictwa i pracy, a nie za pośrednictwem sekwestratora podatkowego i licytacji.

Czesław Ołtaszewski.

Kemal-pasza tańczy...

Prezydent republiki tureckiej obiecuje sobie, iż w przyszłym roku tańczyć będzie cała Angora.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Angora, w listopadzie.

Z mojego pokoju w hotelu „Angora" widać wielką, ponurą salę, z którą łączą się wszystkie numery hotelowe. Pośrodku sali na stole pali się naftowa lampa, dokoła której zbierają się wieczorem wszyscy goście.

Słychać tu niemal wszystkie języki świata. Włoski pułkownik dyskutuje z francuskim inżynierem na temat komunikacji lotniczej. Czterech japońskich dyplomatów słucha uważnie angielskiego wykładu jakiegoś niemieckiego uczonego o wykopaliskach na terenach dawnej Bizancji.

Paszów, bejów i effendich jest tu, jak psów, a wśród nich nawet jeden, który pracował w prywatnym gabinecie Abdul Hamida.

Z narożnego pokoiku brzmią tony tureckiej bałałajki, a pod takt monotonnej melodji podrygują jacyś starzy turcy, **wśród których znajduje się nawet szwagier Kemala paszy.**

Wobec otwarcia parlamentu, zjechali się posłowie tureccy. Mieszka tu również lekarz nadworny prezydenta Angory i mój kolega po piórze z dziennika „Djumurijet", Junus Nadi Bej, który w szlafroku poci się nad jakimś wstępnym artykułem.

Z Berlina przybyła w tych dniach mała, szczuplutka fortepianistka, **zaczepiła ona na ulicy Kemala paszę, prosząc go, aby zaczął wprowadzać w Angorze współczesne życie muzyczne i taneczne**

Dziewczyna ta jest wyemancypowaną turczynką i również mieszka w moim hotelu. Kemal pasza przyrzekł jej, że wprowadzi te pożądane reformy.

I rzeczywiście, w sali jadalnej hotelu „Fresco" odbył się przedwczoraj **pierwszy wielki bal republiki.**

Zjawili się ministrowie, dyplomaci, generalicja, wysocy urzędnicy i wybitni obywatele angorscy. Atmosfera panowała całkiem demokratyczna i na balu tym mógł być obecnym **każdy śmiertelnik, posiadający frak, albo smoking**, co jednak w tym zakątku świata należy jeszcze do wielkich rzadkości.

Orkiestra wojskowa grała współczesne tańce, ale niestety odczuwaliśmy dotkliwy brak tureckich kobiet, których mężowie nie zżyli się jeszcze z przejściem od haremu do publicznego balu.

Kemal pasza również był obecny na balu i **ciesząc się z tych zaczątków nowego życia towarzyskiego** w Turcji, oświadczył, że w przyszłym roku na drugim balu republiki

tańczyć będzie cała Angora.

Kemal tańczył, aby propagować swe poglądy i nawet nie przepuścił ani jednej z obecnych kobiet.

Był rozradowany, zostawił w domu godność prezydenta i

żartobliwie ściągał szale z głów tych turczynek, które jeszcze się nie zdążyły przyzwyczaić do ukazywania publicznie fryzur swych w całej nagości.

Wesoło było na tym balu, który Kemal opuścił dopiero nad ranem, a w przerwach między tańcami popisywała się artystycznymi piruetami ta sama szczuplutka turczynka, która studjowała muzykę i choreografję w Berlinie.

Wogóle sztuka w życiu Turcji dotychczas nie istnieje i nawet w Konstantynopolu **koncert i widowisko teatralne należą do rzadkości.**

Kina i podrzędne kabarety są jedyną strawą dla artystycznych dusz. A cóż dopiero tutaj, w nowej stolicy, która odgrywa rolę Sparty w dawnej Grecji?

Jedyną przystanią duchową jest kino, do którego tłoczy się rozentuzjazmowana ludność, **głośnymi okrzykami wyrażając zadowolenie i oburzenie w związku z toczącą się akcją.**

W tych dniach pokazywano film z francuskiej rewolucji. Jest zjawiskiem charakterystycznem dla tego zakątka, **że turecka publiczność już poważnie reaguje na socjalne momenty!**

Pozatem jakiś na poczekaniu sklecony zespół teatralny zabłąkał się niedawno do Angory, a przy kasie panował wprost niebezpieczny tłok. Wielką była ciekawość, bowiem po raz pierwszy grały tutaj w Angorze tureckie kobiety na scenie i po raz pierwszy na widowni zjawiły się kobiety z odsłoniętemi twarzami. — Dawano komedję z tureckiego życia małżeńskiego, aktorzy grali przeważnie rękami, a obcy widz mógł z łatwością stwierdzić, że wiarołomstwo w małżeństwie jest zjawiskiem ogólnoludzkiem.

Powieściowy romantyzm wschodu zupełnie nie kwitnie tutaj, zdala od Bosforu, a zewnętrzny romantyzm zniknął wraz z fezem i zasłoną kobiecą.

Widać to na każdym kroku. W orszaku weselnym, zamiast konnej kawalkady, **toczą się auta i dorożki.**

Życie turka kończy się również na trzeźwo. Nieboszczyka kładą do nieociosanej i niemalowanej trumny i na ramionach wynoszą na cmentarz, gdzie spoczywać będzie w grobie bez zieleni i kwiatów.

W dawnej Angorze życie było beznadziejne, ale i w nowej Angorze europejczyk niema co robić. W lokalach grają wprawdzie dwa najnowsze szlagiery, a mianowicie „Wesołą wdówkę" i „Pelikana", ale turcy z wysiłkiem wsłuchują się w te niesamowite melodje, a **europejczyk ziewa, jak pijany słoń.**

Ulce angorskie, na których w dzień panuje pstrokacizna wschodu, około godziny 9-ej wieczorem zaczynają pustoszeć, a w kawiarniach nastrój staje się jeszcze bardziej melancholijny.

Niesłychanie obdarci żebracy o strasznie okaleczonych członkach przesiadują nad rynsztokami. Zaczepiają oni przechodniów w imię Ałłacha, w imieniu Ałłacha przyrzekają szczodrym gościom najpiękniejsze hurysy w raju i również w imieniu Ałłacha przeklinają skąpą rękę. — Światło księżyca łagodnie oblewa Angorę i rozświetla tysiąc ubogich, glinianych ruin, wśród których wegetują ludzie.

Tutaj, w dalekiej Anatolji, nie żyje jeszcze dwudziesty wiek i turcy mają rację, że bieżący rok uważają za 1341.

T. B.

Straszna katastrofa lotnicza.

Dwaj lotnicy spaleni na węgiel.

Paryż, 14 grudnia.

Katastrofa lotnicza, która kosztowała życie dwuch dzielnych pilotów miała miejsce w pobliżu Montpellier. Na wysokości 100 metrów złamało się nagle śmigło aparatu. Lotnik czynił nadludzkie wysiłki, aby wolno spadając dotrzeć do lotnika. Gdy jednak przelatywał nad winnicą tuż przed wylądowaniem, uczynił gwałtowny ruch, obawiając się, że aparat spadnie na winnicę. Samolot przechylił się i z całą siłą uderzył przodem o ziemię. W zbiorniku benzyny wybuchnął ogień i obydwaj lotnicy spalili się na węgiel.

Czy Steiger rzucił bombę?

Trybunał zakończył wczoraj postępowanie dowodowe i sformułował pytanie dla sędziów przysięgłych.

Sen. Ringel poddał druzgocącej krytyce gmach oskarżenia, wzniesiony mozolnie przez prokuratora.

Lwów, 14 grudnia 1925 r. **Specjalna służba telegraficzna i telefoniczna „II. Republiki"**

Prokurator się sprzeciwia.

Na wstępie rozprawy prokurator sprzeciwił się przesłuchaniu świadka Kesslera, przed którym jakiś akademik miał oświadczyć, że **rozmawiał z Olszańskim i ten przyznał się przed nim do popełnienia zamachu.**

Prokurator sprzeciwił się następnie dopuszczenia dowodu na okoliczność, że **OLSZAŃSKI W ROKU 1921 NALEŻAŁ DO ORGANIZACJI WOJSKOWEJ**, oświadczając, że gdyby to nawet było prawdą, to nie dowodzi, że popełnił on zamach w dniu 5 września.

Następnie **zabrał głos obrońca dr. Ringiel, który w niebywale ostry sposób krytykował wnioski prokuratora.**

Mowa d-ra Ringla była niejako ostatnią wielką mową przed zamknięciem postępowania dowodowego.

Dr. Ringiel mówił:

— Wysoki trybunale! Odnośnie do wniosków, postawionych w sobotę przez p. prokuratora uzupełniam swe wywody.

P. prokurator zaproponował, ażeby **odczytano dementi Konowalca, w zwiazku z tem, co zeznał tutaj dr. Wasser.**

Przedwczesne dementi.

Otóż pozwolę sobie zaznaczyć, że p. prokurator przeoczył, że **zeznania Olszańskiego mają date 26 listopada, podczas gdy dementi ma date 13 listopada, a więc jest o 13 DNI WCZEŚNIEJSZE.**

Nie można oczywiście dementować, tego co się stało 13 dni później.

Przeoczył też p. prokurator, że **to dementi nie odnosi się wcale do zeznań Olszańskiego,** ale mówi o notatce sensacyjnej w pewnem piśmie.

Ponieważ sprawa dementi Konowalca, Petruszewicza i Perseckiego była kilkakrotnie przez p. prokuratora wentylowana, chciałbym, aby ustalono, że wedle zeznań Sawickiego, Wachowa i d-ra Waldmana **istnieją obecnie dwa wręcz przeciwne, dwa zwalczające się prądy na emigracji ukraińskiej.**

Dwa fronty ukraińskie.

Jest jeden front kierowany przez Petruszewicza i Perseckiego, który ma orjentację zachodnią, który chce drogą legalną przez Ligę narodów wpłynąć na zmianę sytuacji i wskutek tego **sprzeciwia się wszelkim aktom teroru, sabotażom i zamachom;** natomiast druga grupa, tajna, wojskowo - terorystyczna, **nie uznaje t. zw. „starych"** i wykonywuje wbrew nim i bez nich te wszystkie akty teroru, nie pytając o aprobatę.

Mogą sobie tedy z jednej Petruszewicz i Persecki dementować i zaprzeczać, a z drugiej strony **organizacja „młodych" nie pyta „starych"** i wbrew nim popiera te wszystkie zamachy.

Sądzę więc, że sprawa tych wszystkich dementi, które już są, albo się pojawią, jest bezprzedmiotowa.

Co do wniosków, które p. prokurator postawił odnośnie do zeznań dr. Baczyńskiego, to tak, jak nietykalność poselskiego mandatu obowiązuje do pewnej rezerwy odnośnie do osób trzecich, które, nie są w stanie stanąć przed izbą poselską i bronić się, tak samo **nietykalność związana jest z pewnym wysokim urzędem,** nakładając pewne obowiązki.

Wniosku prokuratora nie rozumiem gdyż nie został on wyrażony z całą konsekwencją. Jeżeli mam dobrze rozumieć słowa prokuratora, to powiedział pan prokurator, że ma pewne wątpliwości, czy dr. Baczyński miał wogóle jakieś wiadomości.

W tem mieści się — nie owijajmy rzecz w bawełnę — zarzut, że dr. Baczyński na publicznej rozprawie pod przysięgą zeznawał fałszywie.

Dr. Baczyński jest człowiekiem poważnym w swoim społeczeństwie, a także i w innych. Te jego zeznania potwierdzone zostały przez dr. Wassera.

Jeżeli więc p. prokurator powiada, że **odnośnie do tych zaprzysiężonych zeznań ma pewne wątpliwości,** to trzeba było konsekwetnie powiedzieć.

Ja zarzucam obu tym panom, że pod przysięgą fałszywie zeznawali.

Niepoważne zgrzyty.

Odnośnie do daszych wniosków zaznaczam, że ze względu na to, że rozchodzi się o osobę prezydenta Państwa, ze względu na dostojeństwo tej głowy Państwa, tego symbolu państwa, a również ze względu na to, że **chodzi o los człowieka, wedle naszego najświętszego przekonania, PRZEZ 14 MIESIĘCY NIE WINNIE WIĘZIONEGO,** ze względu na to, że na każde słowo, które tu pada, zwraca się uwagę nietylko we Lwowie, nietylko w kraju, ale na całym świecie, wszyscy powinni się dostosować do tej powagi we wszystkich kierunkach.

Niestety, wysoki trybunale, nie z naszej strony, nie z naszej winy **w ostatnim momencie nastąpiły tutaj pewne zgrzyty.** Nie z każdego miejsca te zgrzyty przyszły.

Pan prokurator państwa niejako w godzinę przed zamknięciem postępowania dowodowego **zaofiarował dowody odnośne do świadka Mikytyna.**

Mikytyn był przesłuchiwany na tej sali. Dlaczego p. prokurator wówczas nie rozszerzył tezy dowodowej, względnie dlaczego wówczas odnośnie do tych rzeczy nie przedstawił faktów. Tego nie rozumiem.

Kiedy tydzień przedtem **jeden z moich kolegów wystąpił w ostry sposób przeciw inwektywom prasy,** wówczas p. prokurator się zdziwił, że o tem wogóle była mowa.

Obecnie w sprawie Olszańskiego p. prokurator mówi o pieniądzach, mówi ogólnikowo, niejasno, nie twierdzi wprawdzie, ale negując powiada: „Nie mogę porównać z Mikytynem, jednak mam dowody, które mogłyby stwierdzić, **że była rozmowa między bratem Olszańskiego, a kimś, którego nazwiska nie znamy".**

Nie uwzględniam porównania zamachowca, który działał, który czyn popełnił z narażeniem życia, który dobrowolnie zgodził się na banicję, który podał motywy swego czynu i do czynu tego rycersko się przyznaje **z konfidentem policji, którego moralność jest dostatecznie znana.**

Ale w tej sprawie tyle jest mitów, tyle legend otoczyło drzewo prawdy, ze samej prawdy nie widać.

Ja twierdzę, że powinna być jasna i takie rzeczy powinny być oddane zupełnie otwarcie, **a nie za pomocą ogólnikowych podejrzeń,** które są chyba na to, aby wywołać pewne nastroje.

Ja muszę z tego miejsca, świadom pełnej odpowiedzialności, która na mnie ciąży, i wagi każdego słowa, które tu taj pada, zaznaczyć, że **wszelkie insynuacje, z jakiejkolwiek strony by padły, a które sprawę walki o niewinność człowieka i wykazanie tej niewinności łączą w jakikolwiekbądź sposób z brudnemi matactwami, zasługują na napiętnowanie.**

Kwestję pieniędzy odpieram z oburzeniem i pogardą, na jakie one zasługują.

My bronimy czystej sprawy.

My tutaj siedzimy, bo jesteśmy przekonani, iż **przez przypadek fatalny człowiek cierpi dlatego, bo stał na pewnem miejscu.** My wiemy, że prawda daleko prędzej wyszłaby na jaw, gdyby nie pewne jednostki i ich niechęci do przyznania się do omyłek i błędów.

Zależy im na tem, aby postawić zaporę tej prawdzie i nie dopuścić do tego, aby ta prawda w całości wyszła na wierzch.

Czyn bez motywów.

Niewinność Steigera, wysoki trybunale ma dwie granitowe kolumny, na których się opiera. Jedna to **zupełny brak motywów.** Człowiek, który nigdy z zamachami nie miał nic wspólnego, człowiek, który w dzień zamachu od godziny 8-ej do 1-ej pracuje w biurze, człowiek, który myśli o podarunku dla swego dyrektora, spóźnia się o pół godziny na miejsce, przez które przejeżdżać miał prezydent — ten człowiek jest niewinny.

A zatem jest **zupełny brak motywów z jednej strony, a z drugiej strony brak jakiegokolwiek dowodu winy. — Wszystko opiera się na migawkowych obrazkach, na siatce oka zdenerwowanej kobiety.**

Drugą opoką granitową to jest **przyznanie się Olszańskiego do winy.**

Olszanski bez przymusu przyznał się przed sądem w Bytomiu, przyznał się przed ministrem spraw zagranicznych, i w prezydjum policji berlińskiej do zamachu. Jeżeli to uwzględnimy to wszystkie inne nagromadzone, drugo i trzeciorzędne dowody nie mogą zaważyć, aby to poddać w wątpliwość.

Ja nie chcę tutaj w całości przytaczać pewnego znanego przysłowia, ale muszę zacytować część drugą... że przy takich powiedzeniach „semper aliqui heret".

Sprzeciwiam się odczytaniu zeznań konfidentów oznaczonych numerami, gdyż zostało ustalonem nietylko przez nas, ale i także przez p. prokuratora, że do takich konfidentów, a cóż dopiero do ich zeznań anonimowych nie można mieć żadnego zaufania.

Sprawiedliwość podwaliną państwa.

Kończymy tę rozprawę w czasie kiedy na państwo padło ekonomiczne nieszczęście chaos, kiedy spółpraca wszystkich ludzi dobrej woli dla wyratowania państwa jest rzeczą nieodzowną i konieczną.

W takich czasach powinny padać słowa kojące, a nie jątrzące.

Ja nie odnoszę tego ostatniego w tej chwili do szanownego zastępcy prokuratury państwa. W takich ciężkich chwilach **państwo może się ostać wówczas, jeżeli fundamenty okażą się odporne.**

Fundamentem państwa jest sprawiedliwość bez względu na wyznanie i narodowość. Każdy oskarżony musi mieć to głębokie przekonanie, że **żadne nastroje, że żadne namiętności polityczne nie zagłuszą rzeczywistych dowodów, spokojnie zaczerpniętego przekonania o jego winie czy niewinności, że każdy oskarżony zostanie osądzony na podstawie faktów, a nie na podstawie nastrojów, wywołanych tutaj na sali czy też poza salą.**

Ja na początku rozpraw, zauważyłem w jednym ze swych przemówień, że prawda przyjdzie, że wierzę, iż rozprawa mimo zgrzytów na końcu zostanie doprowadzona do barwniejszego zakończenia i do wykazania niewinności **tego który przez 14 miesięcy tutaj cierpiał.**

Następnie zabrał głos prokurator, który oświadczył:

Jeżeli stawiam wniosek co do adwokata Baczyńskiego, to robię to z ciężkim sercem, mając pewne dane, mając poparcie, na którem mogę to budować. Ja za to odpowiadam.

O ile dr. Ringiel uważa za stosowne podnieść w końcu przemówienia, że państwo przeżywa kryzys ekonomiczny, to ja oświadczam, że kryzys ekonomiczny choćby najcięższy nie ma nic spólnego z wymiarem sprawiedliwości. Sprawiedliwość jest ponad wszystkiem i kryzysu nie można wygrywać jako atutu na korzyść oskarżonego.

Następnie zabrał głos obrońca dr. Landau, który w dłuższym przemówieniu odpowiadał na wywody prokuratora.

Zamknięcie przewodu sądowego.

O godzinie 1-ej minut 45 zakończono przewód sądowy.

Radca Franke oświadcza, że postanowiono odrzucić ostatnie wnioski prokuratora.

Następnie przewodniczący już po porozumieniu się z trybunałem odczytał sędziom przysięgłym następujące dwa pytania główne i pytanie dodatkowe.

Trzy decydujące pytania.

1) Czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że dnia 5 września 1924 r. we Lwowie w zamiarze pozbawienia życia p. prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego rzucił na niego bombę względnie petardę, wypełnioną materjałem wybuchowym, która jednak, wskutek działania przyczyn wewnętrznych, nie wybuchła, — przedsięwziął zatem jako sprawca w złym zamiarze czynność do rzeczywistego dokonania zbrodni prowadzącą, zbrodni, która jedynie skutkiem przypadku nie nastąpiła?

2) Czy oskarżony Stanisław Steiger winien jest, że w dniu 5 września 1924 r. we Lwowie, rzucając na p. prezydenta Rzplitej Stanisława Wojciechowskiego bombę względnie petardę, wypełnioną materjałem wybuchowym, rozmyślnie użył materjałów wybuchowych, jako środków rozsadzających, dla wystawienia tym sposobem na niebezpieczeństwo własność, zdrowie i życie innych?

3) Czy oskarżony Stanisław Steiger czyn, objęty przez pierwsze pytanie główne, popełnił w sposób zdradziecko-podstępny?

Dziś przemawiać będzie prokurator.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie w czwartek.

Demokrata—Koch tworzy gabinet w Niemczech.

Nowv rząd ma się opierać na koalicji stronnictw.

Berlin, 14 grudnia.
Agencja Wschodnia.

Hindenburg, wobec nieprzyjęcia przez Fährenbacha misji tworzenia gabinetu powierzył ją przywódcy demokratów, posłowi Kochowi.

Koch misję przyjał. Zamierza on skierować wszystkie wysiłki w kierunku stworzenia wielkiej koalicji.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ **15** WTOREK

Dziś: Waleriana M.
Jutro: S. d. Euzeb.

Wschód słońca o g. 7.11
Zachód o g. 3.35.
Wsch. księżyca o g. 1.53
Zachód o g. 6.49
Długość dnia 7.47
Ubyło dnia g. 7.59.

Dziś — ostatni dzień *zebrań kontrolnych dla rezerwistów roczników 1897, 1896, 1899.*

Dziś — ostatni dzień urzędowania komisji kontrolnych dla rezerwistów rocznika 1897,1896 i 1899.

Dziś, dnia 15-go grudnia do komisji pierwszej przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 64 (koszary 31 p. S. K.) winni stawić się do zebrań kontrolnych punktualnie o godzinie 8-ej zrana rezerwiści

ROCZNIKA 1897

o nazwiskach na litery od Wt. do Wz. i Z.

Do komisji drugiej przy ul. Konstantynowskiej Nr. 81 (koszary baonu sanitarnego) winni stawić się do zebrań kontrolnych punktualnie o godzinie 8-ej zrana dnia 15 grudnia rezerwiści

ROCZNIKA 1896.

o nazwiskach na litery od Wt. do Wz. i U.

Do komisji trzeciej przy ul. Wólczańskiej 233 (sala parterowa) winni stawić się do zebrań kontrolnych dnia 15-go grudnia, punktualnie o godzinie 8-ej zrana rezerwiści

ROCZNIKA 1899

o nazwiskach na litery S, T, U, W, Z.

Jak się dowiadujemy, ci rezerwiści rocznika 1897, 1896 i 1899, którzy w roku bieżącym odbyli ćwiczenia wojskowe mogą się nie stawić na zebranie kontrolne.

Rozkaz stawiennictwa na zebrania kontrolne nie dotyczy również rezerwistów wszystkich trzech roczników kategorji C dwa.

Jednocześnie dowiadujemy się, że dla spóźnionych odbędą się specjalne zebrania kontrolne w ciągu trzech dni tj. 3, 4 i 5 stycznia 1926 roku w PKU. (Sienkiewicza 3-5).

Jutro bezrobotni otrzymają talony.

W najbliższych dniach rozpocznie się wydawanie żywności.

Akcja zapomogowa ma charakter doraźny, radykalnym środkiem walki z bezrobociem jest — uruchomienie warsztatów pracy.

W związku z artykułem p. dra Kirkiena z dnia 8 bm. p. t. „Projekty p. wojewody Darowskiego są niewątpliwie nacechowane najlepszemi intencjami, ale minister skarbu nie będzie mu za nie wdzięczny" nasz współpracownik zwrócił się do pana wojewody o wyjaśnienie w tej sprawie.

Pan wojewoda Darowski oświadczył naszemu współpracownikowi co następuje:

— Zgadzam się całkowicie i podzielam myśl przewodnią artykułu p. dra Kirkiena, że bezrobocie nie można leczyć zasiłkami, a jedynie daniem możliwości zarobku. Zasadę tę w miarę moich możliwości starałem się realizować czy to będąc w rządzie, czy też na obecnym stanowisku. Uważam między in., że utrzymanie warsztatów pracy w pełnym ruchu i dalszy rozwój naszego przemysłu za jedno z naczelnych zadań rządu. —

— W danym momencie, występując z jednej strony jako inicjator zorganizowania obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym w województwie łódzkiem — z drugiej zaś, przedstawiając rządowi niesłychanie ciężką sytuację mas bezrobotnych, szczególnie wobec zimy jaka nastąpiła, **musiałem przedewszystkiem potraktować sprawę z punktu pogotowia ratunkowego.**

Rząd moje stanowisko podzielił i w przyjemnością mogę panom zakomunikować, że **umowa odnośna co do węgla została zawarta i należy spodziewać się w Łodzi w najbliższych dniach pierwszych transportów węgla.**

Sama akcja pomocy rozciąga sie tylko na najbardziej przemysłowe ośrodki. Łódzki okręg obok górnośląskiego potrzebuje tej pomocy w pierwszym rzędzie, ponieważ w tych dwuch okręgach koncentruje się największa ilość bezrobotnych.

Rozumie się, że

należy całą tą akcję traktować jako akcję doraźną,

natomiast wyjście może być jedyne, co zresztą podkreśla i autor artykułu — w ponownem uruchomieniu warsztatów pracy z jednej strony — z drugiej zaś w podjęciu takich robót publicznych czy to rządowych czy komunalnych, w których robocizna dominuje, a więc przedewszystkiem roboty ziemne. Ten ostatni postulat może być zeralizowany niestety dopiero w końcu zimy.

Co zdziałał komitet?

Sprawa rozdziału żywności bezrobotnym m. Łodzi, od czasu ostatniego zadecydowania jej przez komitet, specjalnie w tym celu powołany do życia, **wkroczyła nareszcie na realne tory.**

Komitet ten, pozostający pod kierownictwem ławnika wydziału gospodarczego p. Muszyńskiego, a w którym zasiadają przedstawiciele samorządu, województwa i poszczególnych ugrupowań robotniczych zdziałał już dotychczas bardzo dużo.

Zwłoka została spowodowana nagłą zwyżka dolara, a co zatem idzie podrożeniem produktów.

Komitet znalazł się nagle w bardzo przykrej sytuacji.

Z jednej strony brak ofert na rozpisany konkurs nie dawał możności poczynania zakupów, z drugiej zaś — nie można było, w myśl instrukcji województwa, kupować artykułów żywnościowych z wolnej ręki.

Wtedy to p. ławnik Muszyński zaproponował by zamiast żywności dać bezrobotnym **pieniądze.**

Wniosek ten spotkał się wprawdzie ze zgodą poszczególnych ugrupowań robotniczych, ale w międzyczasie, akcja zapoczątkowana na łamach naszego pisma wydała

nadspodziewany plon, w postaci kilkudziesieciu ofert hurtowników spożywczych, które wpłynęły do magistratu.

Teraz sprawa przedstawiała się w o wiele lepszem świetle, oferty bowiem dawały możność uskutecznienia zakupów w myśl przepisów województwa.

Komitet, stojąc przed uproszczonem zadaniem, zabrał się do intensywnej [illegible] owoce której podamy poniżej. [illegible] informacji, udzielonych na[illegible] przez naczelnika wydziału opieki społecznej przy województwie p. Wojciechowskiego

— Czy odpowiednie zakupy są już poczynione? — pytamy na wstępie.

— A już, naturalnie. Prócz cukru, którego absolutnie nigdzie dostać nie można mamy już wszystko, i mąkę i kaszę i groch.

Część towarów zakupiliśmy w Warszawie, część na prowincji, resztę w Łodzi.

Zamiejscowi pszysłali już wszystko, Łódź również dostarczyła na czas, i obecnie cały transport żywności znajduje się w składach magistrackich, skąd **w najbliższych dniach przewieziony będzie do poszczególnych kooperatyw i sklepów miejskich.**

— Kiedyż rozpocznie się wydawanie żywności?

— **W środy bezrobotni otrzymywać będą talony...**

— Gdzie?

— W tych czterech biurach, gdzie dawniej otrzymywali zapomogi a więc:

Gdańska 6, Dębowa 5, Zgierska 58 i Nawrot 100,

jedynie z tą różnicą, że talony odbierać będą nie przed południem, jak dotychczas,

lecz po południu.

Z talonami temi udawać się będą do sklepów miejskich, gdzie wydadzą im odpowiednie racje żywności.

—Czy dużo panowie zakupili artykułów spożywczych?

— Dokładnej ilości panu wymienić nie mogę, ale powiem panu tyle, że zakupiliśmy taką ilość żywności, na jaką wystarczały nam nasze fundusze.

— **Muszę panu nadmienić — zakończył p. Wojciechowski — że akcja „Il. Republiki" przyczyniła się w znacznym stopniu do przyspieszenia terminu wydawania żywności."** W

Posiedzenie rady miejskiej.

27 (III sesji) posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 27 grudnia 1925 r., o godz. 19-ej punktualnie, w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 16

Gigantyczny spadek Gustawa Reicha.

okazał się wymysłem chorego fantasty.

Gustaw Reich korespondował sam ze sobą, zaciągając „tymczasem“ pożyczki u krewnych i przyjaciół.

Sprawa olbrzymiego spadku australijskiego, która ujrzała światło dzienne dzięki akcji „Expressu“ i od niespełna dwuch tygodni trzymała w napięciu uwagę naszego miasta, ba, nawet całego świata

znalazła w dniu wczorajszym swe rozwiązanie,

niemniej dziwne, niż cała tajemnicza sprawa.

Gustaw Reich, zamieszkały z żoną, przy ulicy Gdańskiej 143 był w skrajnej nędzy.

Przed pewnym czasem otrzymał z Melbourne, z Australji depeszę, zawiadamiającą go, że

jest jedynym sukcesorem ś. p. Jana Reicha,

który umierając, pozostawił sumę 50 miljonów złotych.

Z drugiej depeszy, dowiedział się, że do Polski wyjechał pełnomocnik zmarłego adw. Rains, który

część spadku, w sumie 10.000 funtów sztrl. wiezie ze sobą.

Reich otrzymywał następnie depesze od adwokata z Londynu, Paryża, aż wreszcie z Warszawy.

Począwszy od tej chwili, wypadki następowały po sobie w zawrotnem tempie.

Dnia 20 listopada

umarł nagle Gustaw Reich,

a następnego dnia zaginął w tajemniczy sposób adwokat Rains.

Ogólnie przypuszczano, że obaj padli ofiarą jakiejś bandy opryszków, czyhających na gigantyczny majątek i w tym też kierunku prowadzone by śledztwo.

Dzień wczorajszy zwalił dotychczasowy, z takim trudem zbudowany gmach poszlak i dowodów.

Okazało się, że

cały spadek był zwykłą fikcją,

a wszystkie dowody rzeczowe, jak depesze etc. — były fałszowane.

Osoby Jana Reicha — australijskiego miljardera; adwokata Rainsa itp.

istniały jedynie w wyobraźni ś. p. Gustawa Reicha.

Jak już nadmienialiśmy wyżej, Reich żył z żoną w skrajnej nędzy.

Nie mając żadnych nadziei na jakikolwiek zarobek

wpadł na bardzo oryginalny pomysł.

Oto opowiadał wszystkim znajomym i krewnym, że jest sukcesorem kolosalnego majątku, a na dowód prawdziwości swych słów

pokazywał szereg depesz z Australji.

Pochodzenie tych depesz jest następujące:

Gustaw Reich

wysyłał do siebie depesze,

ze Zgierza, Pabjanic i Łodzi, treść których stanowiła zwykle jedno słowo

„tak“ lub „nie“.

Następnie w domu, przy pomocy gumki wycierał to słowo, wpisując na to miejsce

zawiadomienia o spadku, o pertraktacjach z adwokatem Rainsem itp.

Na widok takiego „corpus delicti“ krewni nie mogli mu odmówić pożyczek które rzekomo miały być przeznaczone na różne koszta, związane z rychlejszem otrzymaniem sumy spadkowej, w rzeczywistości zaś szły na życie dla niego i żony.

Rewizja, przeprowadzona w domu ś. p. Gustawa Reicha ujawniła, że

wszystkie papiery, stwierdzające jego tożsamość, które rzekomo miały być wysłane do Melbourne, znajdują się w szufladzie biurka.

Niespodziewanie, ale

zupełnie naturalna śmierć, Gustawa Reicha,

przerwała nić tej, do wczoraj, zagadkowej sprawy.

Gustaw Reich, rzekomy spadkobierca miljonowej fortuny spoczął w grobie, gigantyczny spadek rozwiał się w mgłę i w nicość.

Tragedja w hotelu „Savoy“.

Kupiec z Poznania, Edmund Bojanowski dostał nagle obłąkania.

Na widok policjantów chciał wyskoczyć z okna, grożąc im rewolwerem.

W dniu wczorajszym przyjechał do Łodzi w sprawach handlowych

kupiec poznański Edmund Bojanowski.

Wprost z dworca o godz. 8 rano, pojechał do hotelu „Savoy“, gdzie kazał sobie dać ciepły i wygodny numer.

Jadąc do swego pokoju na III piętrze, spytał obsługującego windę, czy może dostać śniadanie, a na twierdzącą odpowiedź mechanika, kazał sobie przysłać do pokoju nr. 315 kawy i jednocześnie prosił, by go o godzinie 11 obudzono.

Kiedy o godzinie 11 i pół kelner wszedł do pokoju, zajmowanego przez p. Bojanowskiego, stanął na progu, jak wryty.

Na środku pokoju

stał w negliżu p. Bojanowski.

Rozszerzone jakby nagłym przestrachem oczy patrzały błędnie w przestrzeń.

Na twarzy miał

jakiś obłąkańczy uśmiech

grozy widoku dopełniał brauning w ręku. Na widok wchodzącego kelnera pan Bojanowski rzucił się z przeraźliwym krzykiem do okna, otworzył je i

począł z całych sił wzywać pomocy.

Widząc co się stało, przytomny kelner zawiadomił telefonicznie portjera, ten zaś VII komisarjat.

W międzyczasie, rozpaczliwe wołanie Bojanowskiego, zwabiło na górę kilkunastu przechodniów, miedzy którymi znajdował się i posterunkowy.

Przed drzwiami pokoju nr. 315 zgromadziło się kilkanaście osób, którzy z wzrastającym zaciekawieniem czekali na epilog tego dramatu.

Nareszcie przybyło dwuch posterunkowych, którzy weszli do pokoju, zmuszeni byli jednak zatrzymać się na progu, bowiem

szaleniec skierował na nich lufę rewolweru.

Widok był naprawdę nadzwyczajny: przy drzwiach dwuch przedstawicieli władzy, na środku zaś pokoju,

człowiek w negliżu, i rozwichrzonemi włosami,

błędnym wzrokiem wodzący za każdym ruchem policjantów.

Sytuacja taka mogłaby trwać dość długo gdyby nie to że szaleńcowi wpadł nowy pomysł do głowy.

Wolniutko, na palcach, nie spuszczając jednak rewolweru, zaczął się cofać ku oknu, **lewą ręką otworzył je, oparł jedną nogę na parapecie i uniósł się w górę.**

Przez mały odłamek sekundy zawisnął w powietrzu.

Z piersi zgromadzonych przed hotelem ludzi wyrwał się okrzyk przerażenia.

W tej to chwili, bohatersey policjanci nie zważając na skierowaną w ich stronę lufę rewolweru,

rzucili się na szaleńca, jednym ruchem wytrącili mu rewolwer z ręki, a następnie wspólnemi siłami obezwładnili.

Ożywienie

na rynku towarów bawełnianych.

Na łódzkim rynku towarów bawełnianych panuje w dalszym ciągu zapoczątkowane w ubiegłym tygodniu ożywienie.

W dniu wczorajszym przyjazd do Łodzi kupców ze wszystkich dzielnic Polski znacznie się wzmógł przyczem zgłoszono zapotrzebowanie nie tylko na towary białe, które się zakupuje przeważnie wobec ucieczki od złotych, lecz i na szereg artykułów zimowych.

Ożywienie spowodowane jest z jednej strony okresem przedświątecznym z drugiej zaś zniżką kursu złotego, która jest znacznie raptowniejsza, aniżeli wzrost cen towarów manufakturowych.

Za towary zimowe płacono po kursie 7.50 za dolara, wówczas gdy jeszcze w ubiegłym tygodniu nie kupowano nawet po 6.—.

Przy rozrachunkach stosowano następujące kursy: Widzewska Manufaktura żądała 7.80, Scheibler 8, Buhle 8.50, Schlösserowska Manufaktura 8.25 (ceny wyrobów tej fabryki zostały podniesione w centach o 10 proc.).

Ogółem dokonano wczoraj tranzakcji na bardzo poważne sumy. Płacono wyłącznie gotówką i w mniejszej części pokrywano należność zaliczeniami kolejowemi względnie pocztowemi. C

W niedzielę przedświąteczną

sklepy będą otwarte od 1-ej do 6-ej.

Jak się dowiadujemy, zgodnie ze zwyczajem lat ubiegłych, w niedzielę dn. 20 bm. sklepy w mieście otwarte będą od godz. 1 do 6-ej wiecz.

Pozatem kupcy starają się o zezwolenie na handel bez przerwy obiadowej w ciągu trzech dni przedświątecznych tj. w dniach 22, 23 i 24. (b)

P. Bednarczyk zeznaje.

Onegdaj odbyło się powtórne posiedzenie komisji do zbadania zarzutów przeciwko p. Bednarczykowi.

Na posiedzeniu tem p. Bednarczyk składał zeznania. (b)

LUKSUS WE KOBIETKI

? ? ? ? ?

Straszny był to widok, gdy biedny obłąkany z przeraźliwym krzykiem wyrywał się z rąk policjantów, których uważał z pewnością za swych oprawców.

Wreszcie opadł zupełnie z sił i stał się zupełnie bezwolnym.

Gdy nakładzono mu kaftan bezpieczeństwa

wybuchł tak obłąkańczym śmiechem, że dreszcz zgrozy przeszedł wszystkich obecnych,

a jedna z pokojówek dostała spazmów.

Jak małe dziecko dał się wyprowadzić z hotelu, nie sprzeciwił się wcale, gdy go wsadzono do karetki pogotowia która zawieziono go na dworzec, skąd pierwszym pociągiem pojedzie pod eskortę do Poznania, do domu... w.

B. P.

JERZY POZNAŃSKI

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 14 b. m. przeżywszy lat 26.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Aleja 3-go Maja Nr. 6 odbędzie się w środę dnia 16-go b. m. o godzinie 12-ej w południe na cmentarz starozakonnych.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Rodzice i Rodzina.

Otrzymali medale i listy pochwalne

na wystawie drobiu i zwierząt domowych w Łodzi.

Na wystawie drobiu, gołębi, psów i zwierząt domowych zostali nagrodzeni za ogólną pracę w hodowli pp. Ernest Hugo (medal złoty), Marta Biedermanówna (dypl. na medal złoty i medal srebrny w naturze) Maryla i Adaliza Biedermanówna (dypl. na medal złoty), K. Monic (dypl. na medal złoty), E. Krygier R. Hermans i O. Erstling (medal srebrny), G. Olszewski, K. Mosgunow i K. Meglich (dypl. na medal srebrny), P. Kalkbrenner, A. Szepe, O. Krause i E. Pahl (medal srebrny), A. Szerfer, S. Harwey, R. Ritt (dypl. na medal srebrny), E. Wutke, Razsek Dolores (zamek), O. Stefan i S. Hermans (medal bronzowy), H. Sztrebach, F. Maas, K. Fiszer, T. Weidman i A. Nepres (dypl. na medal bronzowy), H. Szindler, O. Eksztajn, A. Matszke, B. Keilich i G. Hefner (list pochwalny).

Za kury własnej hodowli z roku 1925 nagrody honorowe otrzymali pp. E. Hugo, P. Kalkbrenner, Maryla i Adaliza Biedermanówna, T. Weidman, Marga Biedermanówna, O. Eksztajn, A. Nepros O. Erstling, S. Hermans, B. Keilich, K. Monic, K. Meglich, E. Krygier i T. Miler

Za gęsi i kaczki zostali nagrodzeni pp. dr. Czarkowski i S. Harwey (medal srebrny), Dolores Raczek i H. Porański (dyplom), A. Usłowska (medal bronzowy), R. Zakrzewski, B. Chojnowska (Głowno) i Marga Biedermanówna (dyplom).

Za ogólną pracę w hodowli gołębi zostali nagrodzeni pp. E. Sztyrmer (medal złoty), G. Olszewski, B. Keilich i G. Hefner (dyplom), E. Pahl i A. Nepros (medal srebrny), E. Hugo, O. Zistel i A. Kamiński (dyplom), W. Rozwadowski W. Plaskota i O. Erstling (medal srebrny), I. Agupow, K. Monic i S. Orłowicz z Warszawy (dyplom), P. Kalkbrenner, K. Kucharski, I. Buchen i N. Kapzicki (medal bronzowy), K. Tyszer, M. Nowakowski, E. Kalupski i E. Adamek)dyplom), I. Milke, Tuchalte, A. Kosecki, O. Stefan i K. Lupcinski (list pochwalny), A. Szepe (dyplom), E. Makowski, W. Welk i S. Mac (list pochwalny).

Nagrody honorowe za gołębie tylko dla członków stowarzyszenia otrzymali: pp. A. Szepe, K. Monic, B. Keilich, O. Erstling, A. Nepros, E. Pahl, G. Hefner, K. Kucharski, St., Kelm i O. Folkman.

Za gołębie pocztowe zostali nagrodzeni pp. Stacja DOK. 4 i St. Kelm (medal srebrny), O. Folkman (medal bronzowy) O. Stefan, E. Pahl, W. Rozwadowski i A. Kamiński (dyplom).

Za wystawione psy zostali nagrodzeni: Marga Biedermanówna, R. Hermans, A. Kosecki, J. Jasnowski i J. Folwarski (list pochwalny), M. Hugo, O. Fogiel, Sokołowski, A. Kosecki, K. L., A. Rapke, E. Wutke, E. Chalupski, G. Kamelhar, J. Kahlert, I. Placek, E. Wever, W. Dąbrowski (dyplom), Marga Biedermanówna i R. Hermans (nagrody honorowe) za koty A. Kosecki (dyplom.

Za króliki zostali nagrodzeni pp. A. Nepros (nagroda honorowa), E. Kaszner i A. Nepros (medal srebrny), I. Szydlak i E. Nippe (dyplom na medal srebrny), A. Kaszner (medal bronzowy), E. Wintrowicz, O. Folkman i E. Pahl (dyplom na medal bronzowy), E. Sztyrmer z Warszawy (medal bronzowy) i A. Szepe (dyplom), za kozy W. Przeradzka (dyplom na medal srebrny) i R. Cobel (dyplom na medal bronzowy).

Po zamknięciu wystawy zostały wylooswane dla posiadaczy katalogów kozy, kury i gołębie. Wygrane padły na następujące numery: 33, 203, 237, 514, 549, 800, 965, 979, 1028, 1166 i 1371.

Bliższe informacje w tej sprawie udziela p. Edward Pahl, Łódź, Piotrkowska Nr. 166, telefon 35-77.

B. P.

Maurycy Żytnicki

obywatel m. Łodzi, agent przysięgły giełdy łódzkiej

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia, 14-go b. m 1925 roku przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, dnia 15 b. m. z domu żałoby przy ulicy Wólczańskiej № 97 o godzinie 1 i pół po poł. punktualnie na cmentarz żydowski.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Żona, syn, córki, synowa, zięciowie i wnuczki.

Za niesubordynację i podburzanie

skazani zostali dwaj żołnierze, Rafa i Mokrzyński.

Pewnego razu wychowankowie szkoły podoficerskiej 4-go dyonu taborów umówili się, by nie spełnić rozkazu jednego z podoficerów, a gdy na skutek tego zarządzone zostały karne ćwiczenia, zgłosiło się następnego dnia 50 szeregowców do raportu

z zażaleniem na zły wikt i zbyt ciężkie ćwiczenia.

Okazało się, że do raportu zapisani zostali nawet ci, którzy sobie tego nie życzyli, a namówili ich starszy szeregowiec Rafa, szer. Fosa, Szewczuk i plut. Mokrzanski.

Wszyscy oni zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie wojskowym oskarżeni

o zbrodnię podburzania współtowarzyszy do nieposłuszeństwa i szerzenie niezadowolenia w wojsku.

Prokurator major Jaskulski przypomniał, że w swoim czasie sprawa ta wywołała wielkie wzburzenie w całem DOK., wskutek czego domagał się surowej kary dla podsądnych.

Sąd skazał Rafę na 3 miesiące więzienia, Mokrzynskiego na 2 miesiące, a pozostałych uniewinnił. (b)

—:o:—

35 tysięcy złotych

dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W związku z podaną przez nas wiadomością o przyznaniu zasiłków dla bezrobotnych prac. umysłowych, które mają być wypłacone przed świętami, dowiadujemy się, iż ogólna suma tych zasiłków ostatecznie wyznaczona wyniesie zł. 35 tysięcy.

Suma ta przekazana zostanie do dyspozycji Łodzi, najprawdopodobniej już w najbliższych dniach.

Niezależnie od tego odbywa się rejestracja tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy mają otrzymać zasiłki z pozostałej sumy zł. 6.300.

Rejestracja ta, która odbywa się od ub. soboty, zakończona zostanie 19 bm.



TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski daje dziś, wtorek wieczorem o godz. 7.30, czarującą ferję-bajkę „Kopciuszek", której wystawienie stało się wydarzeniem dnia w artystycznem życiu naszego miasta. Ceny miejsc zniżone. Każda dorosła osoba może przy prowadzić jedno dziecko do lat 5-ciu bezpłatnie. Koniec o godz. 10 i pół. „Kopciuszek" więcej wieczorem powtórzony nie będzie.

Jutro, we środę, w odpowiedzi na liczne zgło szenia, raz jeszcze wystąpią w swoich popisowych rolach w świetnej komedji J. A. Kisielewskiego — „W sieci" artyści Teatru Polskiego: Marja Modzelewska i Janusz Warnecki. Ceny najniższe.

W czwartek 11-ta premjera sezonu: potężny dramat współczesny Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg bielszym się stanę" w dekoracjach Bolesława Kudewicza, w opracowaniu reżyserskiem Jana Kochanowicza. W rolach ważniejszych panie: Dunajewska, Żmijewska, Gryf-Olszewska oraz pp.: Kochanowicz, Komornicki, Wroński, Żeromski.

Abonament miejsc premjerowych obowiązuje ze względu jednakże na specjalny charakter czwartkowej premjery, która będzie niejako dopełnieniem wielkiego zbiorowego hołdu sfer społecznych naszego miasta dla twórczości wielkiego pisarza, dyrekcja wyznaczyła wyjątkowo na tę premjerę ceny t. zw. zrzeszeniowe (zniżone), aby umożliwić obecność na premjerze najszerszym kołom inteligencji łódzkiej.

TEATR POPULARNY.

Wszystkie przedstawienia w bieżącym tygodniu teatr Popularny grać będzie po cenach zniżonych (od 50 gr., 1 zł. i 1.50). Repertuar na dni najbliższe jest następujący:

Dziś, wtorek, wesoła krotochwila w 3 aktach p. t. „Pan Podprefekt, to ja!" z pp. Zielińką, Brandtówną, Urbańskim, Puchalskim, Bieleckim na czele.

Środa, po raz ostatni w sezonie „Kontroler wagonów sypialnych" — świetna krotochwila w 3 aktach.

KONCERT JUBILEUSZOWY HENRYKA MELCERA.

W roku bieżącym mija 30 lat od dnia, kiedy na konkursie muzycznym im. A. Rubinsteina przyznana została nagroda młodemu naówczas kompozytorowi polskiemu, autorowi pięknego koncertu fortepianowego. Laureatem tym był Henryk Melcer. W dniu trzydziestej rocznicy tego zaszczytnego odznaczenia, zainicjowała grupa wielbicieli jego talentu uroczyste uczczenie zasług czcigodnego Jubilata.

Koncert jubileuszowy odbędzie się w sobotę, dnia 19 grudnia w sali Filharmonji o godzinie 8.30 wiecz. Udział w nim wezmą soliści następujący: Jubilat Henryk Melcer, Adela Comte-Wilgocka (śpiew) Helena Ottawowa (fortepian) oraz Wacław Kochański (skrzypce). Program koncertu niebawem podamy.

POSIEDZENIE — DANCING.

Jak już donosiliśmy w dniu dzisiejszym o godz. 9-ej wieczorem w sali stow prac. handlowych (Al. Kościuszki 21) odbędzie się posiedzenie—dancing komitetu imprezy, która ma się odbyć w początkach stycznia na rzecz „Domu Sierot" (Północna 38).

ZABAWA TANECZNA W „GRAND CAFE".

W dniu jutrzejszym odbędzie się w lokalu kawiarni „Grand-Cafe" w godzinach popołudniowych wielka zabawa taneczna pod kierunkiem mistrza tańców p. Veskay'a. Dochód przeznaczony na rzecz szkoły i internatu dla głuchoniemych dzieci przy ul. Zielonej 23.

???
Wampiry Bałut
???

ILUSTR. REPUBLIKA. Łódź 15 grudnia 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 15 grudnia 1925

Jeremjady po niewczasie.

Trzeba aż katastrofy, by zwrócić uwagę czynników miarodajnych na tragizm sytuacji.

Położenie przemysłu jest tragiczne. Przemysł bawełniany utrzymuje się przy życiu, dzięki ogromnym wysiłkom, a przemysł wełniany stoi poprostu w obliczu ruiny.

W najbliższym czasie będziemy znowu notowali upadłości firm, które przed trzema jeszcze laty uchodziły za bardzo zasobne i cięszyły się ogromnym kredytem.

Jeśli zanalizujemy przyczyny, które doprowadziły do tego stanu rzeczy to dojdziemy do przekonania, iż ogromną winę ponoszą sami przemysłowcy, którzy nie reagowali należycie na szereg smutnych pociągnięć rządu w dziedzinie gospodarczej, które ostatecznie doprowadziły do tego stanu.

Wina tu nie jest tyle jednostek, które stale zajmowały krytyczne stanowisko w stosunku do gospodarczych poczynań rządu, ale zwłaszcza ich organizacji. Te przez cały czas katastrofalnych rządów Grabskiego, a nawet w ostatnim ich okresie, nie zdobyły się na odwagę napiętnowania jego rujnującej polityki, lecz, co gorsza, na posiedzeniach rady gospodarczej ją akceptowały.

Nie wiemy, z jakich działo to się przyczyn, lecz faktem jest, iż organizacje przemysłowe dopuściły się w stosunku do reprezentowanych przez nie jednostek gospodarczych ogromnych grzechów.

Brak charakterów niszczy nasz kraj, brak charakterów w przemyśle zniszczył przemysł.

Wszak w obliczu zbliżającej się katastrofy należałoby się zdobyć na krok, który obecnie będzie nieunikniony, t. j. na zamknięcie fabryk.

Nie myślimy tu bynajmniej o jakimś sabotażu, gdyż dobrze wiadomem jest, iż **utrzymanie fabryki nieczynnej kosztuje wiele i każdy przemysłowiec broni się jak tylko może przed tem złem.**

Należało to uczynić chociażby dla demonstracji, by dowieść, iż przemysł pracujący w kraju o najwyższej stopie procentowej na świecie, przy niebywałych trudnościach kredytu, przy nader postępowem ustawodawstwie socjalnem, nieudolnym, pochopnie popełniającym błędy, aparacie skarbowym, nie może konkurencyjnie pracować, a więc i istnieć.

Zatrzymanie fabryk zwróciłoby uwagę całego kraju na powagę sytuacji i obaliło rząd Grabskiego wcześniej, aniżeli to się stało.

W tym wypadku załamanie waluty nie byłoby doszło do tych rozmiarów, a rząd p. Skrzyńskiego nie zbierałby plonów katastrofalnych błędów, popełnionych przez p. Grabskiego.

Można więc śmiało powiedzieć, iż to wszystko, co przechodzi obecnie Łódź, jest w wielkiej mierze winą samego przemysłu, który potrafił jedynie narzekać cicho. Natomiast nigdy nie odważył się na krok, któryby nie pozwolił na dalsze lekkomyślne traktowanie najbardziej żywotnych interesów w kraju.

Położenie przemysłu wełnianego jest straszne. Zastój, jaki panował tam od miesięcy, na skutek ogólnego zubożenia kraju z jednej strony, oraz niemożności eksportu z drugiej podważył jego podstawę.

Dostawy sukna wojskowego, za które rząd płacił w złotych w terminach spóźnionych oraz masowe protesty, za które nie można wydostać ani towarów ani pieniędzy, dobiły go w zupełności.

Przemysł bawełniany, który opiera się na zdrowszych podstawach, gdyż posiada wcale znaczną konsumpcję wewnętrzną, został uderzony przez ostatnie wypadki na światowym rynku bawełnianym. Ceny surowca bardzo znacznie spadły, wywołując temsamem wielki niepokój i działając narazie hamująco na dalsze tranzankcje.

Hurtownicy zażądali obecnie od fabrykantów rabatu nawet za towary, dawniej zakupione. Są to oczywiście straty dla przemysłu, który będzie musiał przyjąć te warunki.

Położenie przemysłu jest więc ciężkie i pogarsza się z dnia na dzień. Są jednak ludzie w Warszawie, którzy nie wierzą w to i nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji. Słyszą bowiem od 6 lat narzekania z Łodzi, a jednak wiedzą, iż jakoś tam przemysł daje sobie radę.

Dzisiaj trzeba się zdobyć na decydujący krok, zarówno w dziedzinie interesów przemysłowych jak i państwowych. W skarbie nie damy sobie rady bez doradcy przemysłowego. Przemysł zginie, gdy nie będzie pracował w warunkach, przynajmniej takich samych, w jakich pracuje zachód.

Niestety trzeba przyznać, iż obie te prawdy nie są dotychczas w Polsce rozumiane, gdyż u nas, trzeba dopiero katastrofy, aby zwrócono po niewczasie, uwagę na niedomagania.

Dr. Leszek Kirkien.

Uwagi krytyczne

przedstawicieli przemysłu, handlu i bankowości o exposè p. min. Zdziechowskiego.

Expose min. Zdziechowskiego, oczekiwane z wielką niecierpliwością przez cały kraj, a szczególnie przez sfery przemysłowe i handlowe, wywołało już szereg, naogół nieprzychylnych dlań komentarzy.

Zwróciliśmy się do wybitniejszych przedstawicieli sfer gospodarczych z prośbą o sprecyzowanie swej opinji w tej mierze.

Zagadnięty przez nas przedstawiciel przemysłu oświadczył co następuje:

— Jak wiadomo, najpoważniejszą bolączką zarówno handlu, jak i przemysłu, jest brak w obiegu odpowiedniej ilości pieniędzy. Sfery przemysłowe niejednokrotnie wyszukiwały projekty wprowadzenia pieniądza pomocniczego. Pomysły te jednakże zostały przez ministra skarbu kategorycznie odrzucone.

P. Zdziechowski, omawiając tę bolączkę, wspomniał jedynie o pożyczce zagranicznej i o wzmożeniu eksportu, czyli o środkach zaradczych, trudnych narazie do zrealizowania i obliczonych na dłuższą metę.

Pozatem jest bardzo niepokojącym objawem, że p. minister w mowie swej nic nie wspomniał o traktatach handlowych, których brak uniemożliwia przemysłowi wszelką ekspansję.

Reprezentant handlu w rozmowie z naszym współpracownikiem zaznaczył na wstępie, że łódzkie sfery kupieckie zostały wielce zaniepokojone, wyrażonem przez ministra skarbu żądaniem **bezwzględnego kalkulowania cen w złotych.**

Przy obecnej konjukturze, zdaniem naszego rozmówcy jest to niemożliwością wobec tego, że handel jest w większości wypadków zależny od zagranicy, zarówno pod względem kredytowym, jak i towarowym.

Jasnem jest, że przy sprowadzaniu zagranicznych towarów i przyjmowaniu na siebie zobowiązań w obcych walutach, kalkulowanie cen w złotych staje się nonsensem.

Również niezrozumiałe jest stanowisko ministra skarbu, jeżeli chodzi o walkę z drożyzną.

Doświadczenie lat ubiegłych wszak dowiodło dostatecznie, że metody policyjnej walki z drożyzną doprowadzają do wręcz przeciwnego rezultatu.

Przyjąć należy pod uwagę, że obecna drożyzna nie jest wynikiem spekulacji, lecz skutkiem zadłużenia gospodarczego.

Jednakże najgroźniejsze są dla łódzkiego kupiectwa enuncjacje p. ministra w dziedzinie podatkowej, a wiadomo przecież, że **od radykalnej zmiany polityki fiskalnej zależą losy naszego handlu.**

Otóż p. minister wypowiedział się jedynie za rozbudową ustawy o podatku dochodowym, przyczem największą bolączkę, jaką jest podatek przemysłowy dla kupców, zamierza pozostawić w dotychczasowej formie, a nawet **jest przeciwny stosowaniu ulgowych stawek tego podatku w handlu hurtowym.**

Kupcy łódzcy jednakże mają nadzieję że p. minister skarbu zrozumie ciężkie położenie kupiectwa i zastosuje szereg ulg podatkowych.

Wreszcie interlokutor nasz wspomniał o poruszonej w mowie ministra Zdziechowskiego sprawie wprowadzenia złotego opartego na parytecie gospodarczym.

Naogół sfery kupieckie uważają, że **określenie tego parytetu wymaga wyjaśnień, gdyż trudno przypuścić, aby pieniądz był oparty na innej podstawie niż złoto?!**

***

Niezmiernie charakterystycznym był kolejny wywiad udzielony nam przez przedstawiciela łódzkich sfer bankow., który zaznaczył, że **za najsmutniejszą rzecz w całem ekspose ministra skarbu uważa wyraźne zwycięstwo partji socjalistycznej.**

Ekspose to jest wyrazem wybitnie antykapitalistycznej polityki, a **odrodzenie życia gospodarczego — zdaniem naszego rozmówcy — może nastąpić jedynie przez wprowadzenie polityki prokapitalistycznej.**

Co do merytorycznej oceny mowy p. Zdziechowskiego, to na pierwszy plan wysuwa się zamierzenie dalszego stosowania mnożnej dla urzędników, co uniemożliwi realne przeprowadzenie redukcji budżetu.

Zasługuje natomiast na uznanie myśl wprowadzenia złotego, opartego na parytecie gospodarczym. **Do pogrzebania naszej waluty przyczyniło się w pierwszym rzędzie oparcie złotego na kursie znacznie niższym, aniżeli poziom cen w okresie poinflacyjnym, który był wygórowany pod wpływem szalonego spadku marki.**

Wówczas wprowadzenie złotego opartego na parytecie gospodarczym, spowodowałoby **zastosowanie ekwiwalentu 2 i pół milj. przynajmniej, a nie 1.800.000**

Zresztą dziś myśl ta słuszna w swej zasadzie, przedstawia czysto teoretyczna wartość, do czasu bowiem gdy rząd względnie Bank Polski nie będzie rozporządzał (pod wpływem oddziaływania czynników gospodarczych), środkami, dającymi możność regulowania kursu złotego, wprowadzenie tej idei w życie, będzie bez wartości.

J. Cer.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym nastąpiła znaczna zwyżka dolara. Rano płacono jeszcze 10,20, a około 1-ej 10,40. Pod wpływem podniesienia się kursu oficjalnego oraz nieinterweniowania Banku Polskiego kurs doszedł do 10,55 w płaceniu, 10,85 w żądaniu. Gdzieniegdzie żądano nawet 11,00.

Warszawa i Katowice notowały 10,70 arbitraż na Berlin wynosił 10,20. Zapotrzebowanie znaczne, materjał wystarczał lecz nie było nadmiaru. Tendencja utrzymana z odcieniem mocnym.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 9.80

CZEKI.

Belgja 44.45
Holandja 393,75
Londyn 47.53
Nowy Jork 9.78
Paryż 35.70
Praga 29.05
Szwajcarja 189.—
Wiedeń 138.—
Włochy 39.57 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 68.25 — 69.— w złotych: 648.375 — 655.50
Pożyczka kolejowa 85.— 80.— 85.—
Pożyczka konwersyjna 5-proc. 43,50 8-procentowa 85.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie: 17.50 — 18.00 — 17.85.
5 proc. obl. tow. kred. m. Warszawy przedwojenne: złotowe — 26.50 — 26.75
4 i pół obl. tow. kred. m. Warszawy przedwojenne 13.75, złotowe 21,75, 22.—

AKCJE.

Bank dyskontowy 4.75
Bank zachodni 0.95
Bank zarobkowy 4.50 — 4.40 — 4.50
Elektryczność 1.—
Chodorów 5.15 — 5.20 — 5.15
Siła i światło 0.20
Węgiel 1.35 — 1.38
Cukier 1.70 — 1.65
Nafta 0.30 — 0.33
Nobel 1.30
Cegielski 0.22
Lilpop 0.51 — 0.50
Norblin 0.75 — 0.76
Pocisk 1.10
Rudzki 0.83 — 0.85
Starachowice 1.05 — 1.03
Ursus 0.55
Zieleniewski 10,50
Zawiercie 7.25
Żyrardów 6.90 — 7,—
Haberbusch 5.10

GIEŁDA PARYSKA

Londyn 133,70
Nowy York 27,60
Belgja 124.80
Hiszpanja 389
Włochy 111
Szwajcarja 531
Szwecja 742
Rumunja 12,85

GIEŁDA GDAŃSKA

Notowano w guldenach gdańskich:

100 marek Rzeszy 123,845 — 124.015 100 dolarów 522,88 — 524,15, czek na Londyn 25,20, telegraf. wypłaty na Londyn 25,21,3-8, na Berlin 123,695-124,005 na Zurych 100,15 — 100,40, na New York 519,60 — 520,90, na Amsterdam 208,[illegible] — 209,16.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Nowy York 4.84,15-16
Holandja 12.07,1-16
Francja 134,50
Belgja 106 95
Włochy 120,06
Niemcy 20.37
Szwajcarja 25,1[illegible]
Hiszpanja 34,0[illegible]
Danja 19.47
Szwecja 18.12
Norwegja 23.80
Helsingfors 192,7[illegible]
Praga 163,62

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z Ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 30 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.